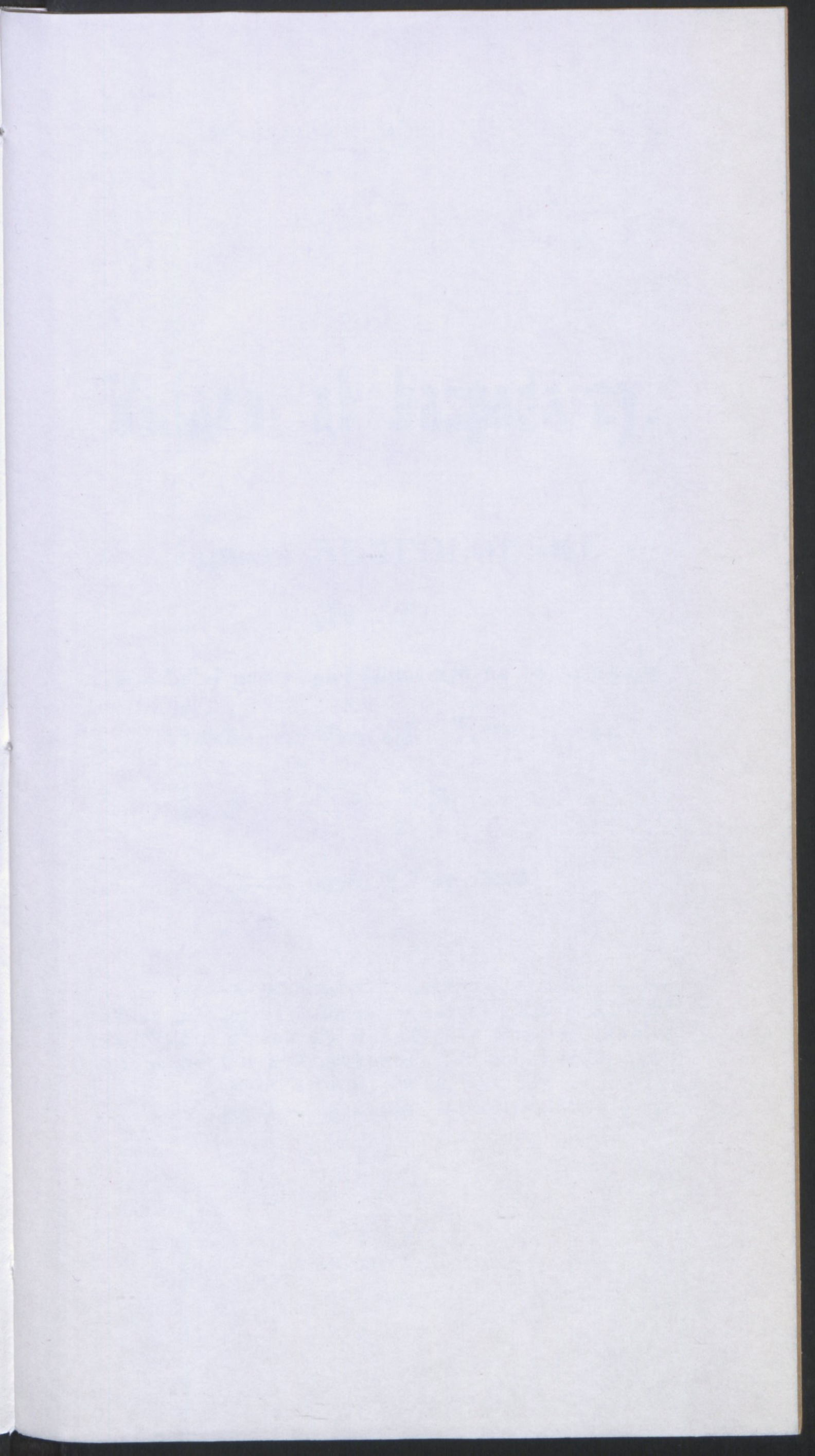


324885



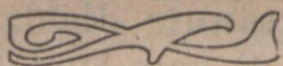




„Swajho nie curajcieś,  
— čužomu nawučajcieś“.

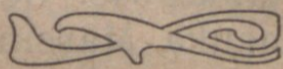
# Hutarki ab haspadarcy.

Napisaŭ SEMPOŁOŪSKI.



S polskaj mowy pieratłumaczyŭ na biełaruskaju

Antoś Asina (A. Karnicki).



== Cena 3 kap. ==

---

---

Skład u Kantory biełaruskaj hazety „NAŠA NIWA“  
(ŭ Wilni, Wilenskaja wul. 20) i ŭ Supolce „Zahla-  
nie sonce i ŭ naše wakonce“ (ŭ Piecierburhu, Was.  
ostr. 4 linija. № 45, kw. 16).

---

---

W I L N I A  
Drukarnia M Kuchty.

1909

## WYDANNIA „NASZAJE NIWY“.

№ № 1 i 2. **Ziamielnaja sprawa ū Nowaj Zelandii** (polskimi i ruskimi literami). Pierałożena z ukrainskaj mowy. Cena pa 3 kap.

№ № 3 i 4. **Gedali**, apawiedannie E. Ożeszko-  
waj z rysunkami Bohusza-Siestżencewica (polskimi  
i ruskimi literami). Cena pa 6 kap.

№ № 5 i 6. **Kazka ab wadzie Bellami** (pol.  
i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

№ № 7 i 8. **Cukier**. Napisaŭ Waciuk Trojca  
(polsk. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

№ № 9 10. **Hutarki ab haspadarcy**. Napisaŭ  
Sempołouški (polsk. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

Ūsie hetyje kniżki možna kupłać wa usich  
knihariach; hłaŭny skład u kantory hazety „Nasza  
Niwa“, Wilnia Wilenskaja wulica № 20 (roh Nowaj)  
Tamaka možna kupłać kniżki:

1. **Wiazanka**—Janki Łuczyny—4 kap. (rusk. lit.)

2. **Kazki**—wyd. A. K.—3 kap. (rusk. lit.)

3. **Bielaruski lementar**, abo pieršaja nawuka  
čytannia, cena—6 kap. (polsk. i rusk. lit.)

4. **Pieršaje čytannie dla dzietak bielarusou**, na-  
pisała Ciotka—cena 6 kap. (polsk. i rusk. lit.)

5. **Dudka bielaruskaja Macieja Buračka** (F.  
Bohušewiča.)—Cena 25 kap. (polsk. lit.)

6. **Hutorki ab niebi i ziamli**. — Cena 15 kap.  
(rusk. lit.)

7. **Pan Tadeuś** A. Mickiewiča. Z polskaho  
pierałażyŭ W. Marcinkiewiča. Cena 25 kap.

8. **Нарон**. Wincuka Marcinkiewiča. Cena 15 k.

9. **Smyk** — M. Buraczka (cena 20 kap. i dara-  
hoje wydańnie—35 k.).

10. **Жалейка**—Янукa Купалы (cena na pro-  
stym papiery, 50 kap. a na lepszym—80 kap.)

**Pacztowyje bielaruskije pisulki** (atkrytki z ry-  
sunkami) sztuka—5 kap.

---

**Pierszaja Bielaruskaja hazeta z Rysunkami**

## „NASZA NIWA“

**Hołas wioskowaj i miestowaj pracujucej biednaty.**

**Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.**

Cena z pierasyłkaju i dostaŭkaju pa poczci: na hod 3 r., 1/2 h.  
1 r. 50 k., 3 m. 75 k., 2 m. 50 k., 1 m. 25 k. ZA HRANICU: —  
4 r.—2 r.—1 r.—75 k. **Cena asobnaho numeru 5 kap.**

Adres Redakcii i kantory:

Wilnia, Wilenskaja wul. № 20 (roh Nowaj).

Redaktor—Wydaŭca: A. Ūlasou.



II, 324, 885



# Hutarki ab haspadarey.

Napisaŭ SEMPOŁOŪSKI.

## I.

Č—czytajecca jak CZ; Š—jak SZ.

Kožny haspadar, siejučy hod za hodam swaje pole i źbirajučy z jaho zboże, razam s tym źbirajeć i toje, czym ziemia kormić raśliny. U koźnaj aśminie zboża, ũ kaźdym harcym małaka, ũ koźnym pudzie siena my wywozim z našaj haspadarki *korm raślin*, a tym samym ziemia biadnieje i rodzić usio horej.

Kab hetu biadu paprawić, treba ziamlu čas ad času hnaić.—Bywaje, praŭda, takaja bahataja ziemia, što i biez hnoju dobra rodzić praz doŭhije hody;—tolki ũ našym kraju mała takoj ziamli, kab biez hnoju radziła. Ale pierš, jak hawaryć ab tym, jak ziamlu hnaić treba, raskażem, čym i jak kormiacca raśliny.

Raślina żywie; i, jak usiakaja żywioła, pakul małaja, kormicca małakom swajej matki, tak i raślina, pakul wypuścić kareni i liści, żywie tym, što jościka ũ zierniaci zboża. Jak żywioła nia może żyć biez wady i kormu, tak i zboże hinie biez wady i jady.

Kali spališ raślinu, dyk možna pabačyć, što bolšaja časć jaje pojdzie z dymam, a mienšaja časć astaniecra jak popieł. Z hetaho my widzim, što raślina зробlena s takich *wiaščestw* <sup>1)</sup>, katoryje abo harać, abo *uletučwajucca* <sup>2)</sup>—heta buduć *wuhal*, *wada* i *azot* <sup>3)</sup>;—i s takich *wiaščestw*, katoryje nie harać:

<sup>1)</sup> Wieščestwom my nazywajem usio, što może zaniać pustoje miejsce i maje wahu (ciażkaść). Pawietre, wada, ziemia, kamień, cieła, miasa, drewa — ũsio heta wieščestwo.

<sup>2)</sup> Wieščestwo uletučwajecca, kali jano pierachodzić u par, ci gaz, i ũzdymajecca na pawietre. Wada uletučwajecca, ci, jak kaźuć pa-prostu, wysychaje. Ješće lahčej za wadu uletučwajecca spirt.

<sup>3)</sup> Azot—časć pawietra. Pawietre — heta zmiešanyje *gazy*; adzin z ich jość *azot*, druhi—*tlen* (pa rasiejsku *kislorod*); *tlen* tak i nazywajecca za toje, što ũ im ũsio tleje, palicca; u azoci ni lučyna, ni što druhoje hareć nia budzie. *Gazom* my nazywajem usio padobnaje da pawietra, značyć, usio takaje lohkuje, redkuje, jak pawietre.

*kwasi fosfornej* <sup>4)</sup>, *potas (kali)* <sup>5)</sup> i *wapna*. Pahladzim, hdziej jošć hetyje wieščestwa i jak rašliny imi kormiacca.

Ů pawietry mnoha jošć wuhla. Jon jošć tam u wadnym gazie, katoraho my wokam nia widzim i katory zawiecca *wuhalnym kwasam* <sup>6)</sup>. Žbirajecca jon tam pry hnicu, pry hareńniu.—Aproč jaho ů pawietry jošć ješće *tlen (kislород)*, katorym ludzi i žywioła dyšeć. Pry dychańniu my ůciahajem u siabie pawietre, i toj *tlen* zlučajecca z *wuhlem* našaj krywi i wychodzić nazad užo tym gazam, katory i nazywajecca *wuhalnym kwasam*. Hetym gazam dyšać užo nia možna, i, kab nie rašliny, gazu wuhalnaho sabrałosia by stolki, što ůsio žywoje zadochłasia by. Rašliny-ž majuć na swaich listoch maleńkije dziurački, katorymi ůciahajuć u siabie s pawietra wuhalny kwas, hety škodny gaz; a ů lišciach užo, kali sonce świecić, toj gaz astaůlaje wuhal, jak-by ačyšćajecca ad jaho, i rašliny wydychajuć nazad užo čysty *tlen (kislород)*.

Z hetych gazoů, z wady i s tych čašćiej, katoryje rašlina wyciahaje kareńmi z ziamli, skladywajecca nia tolki ůsia rašlina, ale i krachmal u zierniatach, u bulbie, cukier u burakoch, alej u sie-miačcy.

Biez wady, tak sama jak biez pawietra, nia mohuć žyć rašliny. Kareni nia mohuć ciahnuć swajej jady z ziamli, kali jana nie raspuščena ů wadzie. Wada jakby pryhataůlaje rašlinam jadu, raspuskajučy maleńkije kawałčki ziamli. Pamahaje hetamu i wuhalny kwas, ab katorym my tolki što hawaryli i katory ů ziamli biarecca ad hnicia hnoju.

*Azot*—tak sama gaz, što znachodzicca ů pawietry—maje dla rašliny wialikaje značeńnie. Z pawietra jon pierachodzić nia nadta achwotnie u ziamlu, ale heta najwaźniejszaja jeda rašlin, i haspadar pawinien staracca, kab azotu było jaknajbolš ů ziamli. Azotu šmat jošć u hnaju, i dziela taho has-

<sup>4)</sup> Fosfor raniej ůzywali na haloůki prostych sierničkoů. Jon wielmi lohka zapaliwajecca: dosi jaho stuknuć, ci pacierci, kab zaniaůsia ahniom. Palicca fosfor na biely parašok, što ů wadzie raschodzicca, ůsio adno jak sol, ci cukier, i tady wada robicca kwasnaja. Woš, značyć, spaleny fosfor z wadoju daje *fosfornej kwas*.

<sup>5)</sup> Potas, abo kali, znachodzicca ů *potażu*, za toje i nazywajecca potasam. Tak jak z žaleznej rudy možna dabyć blišćačaje žaleza, tak i s potażu možna dabyć blišćačy *potas*, ci *kali*.

<sup>6)</sup> Wuhalny kwas—padobnie jak i fosfornej—dastajecca, kali spalicca wuhal. Aproč taho jon dastajecca, kali što kolečy hnije; jon že jošć u tym pawietry, što my wydychajem z siabie.



padar pawinien staracca, kab dobra hnaić ziamlu. Azot u hnaju znachodzicca nie jak čysty gaz, a tolki u *azotnym kwasi* i *ammijaku*. Zapach ammijaka časta čuwać, kali wajsci ũ zaczy nienuju stajniu.

U aposznim časi wučonyje dawiedalisia, što niekatoryje rašliny umiejuć pryciahwać z pawietra ũ ziamlu azot;—heta budú: *łubin*, *wyka haroch*, *kaniušyna seradella*. Wyciahnušy aścierožnie takuju rašlinu z ziamli, my pabačym, što na karenjach jaho jość maleniečkije bulbački; ũ hetych bulbačkach sidziać takije hołym wokam niawidzimyje żywučki, pry pomačy katorych hetyje rašliny i mohuć ciahnuć u ziamlu s pawietra azot i im bahacić ziamlu.

Druhije rašliny nia majuć ani takich bulboček, ani takich żywuček, i azotam ziamli nia mohuć jany bahacić.

Takije rašliny, katoryje mohuć ciahnuć azot s pawietra, bahaciać ziamlu tym azotam i hetak padhataŭlajuć ziamlu dla drahoža zboža, što pa ich pojdzie.

Nia mienš patrebien dla zboža i *fosfarny kwas*.—Tam, hdzie časta siejecca zbože, ziemia maje jaho mała, i tamu ziernie bywaje drobnaje i małoje. *Potas* (kali) tak sama patrebien dla rašlin, tolki najbolsz biaruć jaho bulby i buraki. *Wapna* časta bywaje patrebna dla rašlin. *Wapnu*, jak azot, fosforny kwas i potas, rašlina wyciahiwaje z ziamli.

Z hetaho my widzim, što rašliny ciahnuć swaju pażywu i s pawietra, i z ziamli; gazy jany biaruć liściami, a druhije patrebnyje rečy—karenmi.—Wiedama, tym, što jość u pawietry, čalawiek nia wielmi maje siłu rasparadžacca; wady i wuhla pawietre daje rašlinam biez pomačy haspadara, i jon pawinien dumać, kab pryhatawać u ziamli dla rašliny azot, potas (kali), fosforny kwas i wapnu.

## II.

Hnoj—nadta wažnaja reč u haspadarcy; jaho trudna nawat i zamianić čym inšym. Aproč taho, što maje hnoj tyje wieščestwa, a katorych my ũžo raniej hawaryli,—jon, hnijućy ũ ziamli, miahčyc tuju ziamlu, sahrewaje jaje. Hnojnuju ziamlu i wiecier, i doždž skarej prabiare,—woś u joj skora i znachodzicca jeda dla rašlin. Ciažkaja ziemia, hlina ad hnoju robicca miahkaju, sypkaju; jaje lahčej arać, wyrablać. Ziemia lohkaja, pry piasku, daŭžej trymaje wilbać, nie wysychaje tak skora, za toje i lepš rodzić.

Hnoj bywaje rozny, i zaležyc ad taho čym kormiac skacinu i jak kala hnoju chodziać. Skacina

s toho kormu, što joj dajuć, časć wykidaje z siabie ũ mačy, a časć—u kale. Hetak u hnaju jošć časć toj pašy, što skacina nie zmaħła strawić, dyj ješće padšciłka. ũsio heta i idzie na korm rašlinam. Skacina, katoraja kormicca suhoj i biednaj siečkaj, ci sałomaj, daje i hnoj słaby, biedny; a takaja skacina, što syta i dobra kormlena, daść hnoj tłusty i bahaty. Hetaki hnoj pašla daje haspadaram s pola dobry i bahaty uradžaj.

U chlewi u hnaju znachodzicca kał ćwiordy, mača, padšciłka. Kali paša šwiežaja, to bydła bahata močycca i hnoić redkim kałam. Kali tady mała padšciłać, to mača i redkaja časć hnoju wyckajaje z abory—heta budzie hnajouka, a u chlewi astajejcca ćwiordy hnoj—padšciłka i sušejšaja časć kału.

U mačy šmat bolejš azotu i potasu (kali), jak u ćwiordych časćiach hnoju; aproć toho ũ mačy azot dla rašlin šmat *strañniejšy*, jak u čym druhim. Značyć, mača—wialikaja reč u haspadarce; woś i treba staracca, kab jana nie prapadała. Padšciłka na toje i idzie, kab i skacina nie stajała ũ bałocie, dy tak že sama, kab taja padšciłka sabirała ũ siabie hnajouku i nie dawała hnaju šybka hnić—pierapaliwacca; ad padšciłki hnoju sabirajejcca bolš, i hnoj toj lepšy, bo hnajouka nie ũciaće.

Najlepšaja padšciłka bywaje z žytniej ci z pšaničnaj sałomy — hetaja najbahatšaja; padšciłka z lišcia, mochu lesnoha—šmat biadniejšaja, i možna brać jaje tolki tady, kali ũžo sašsim nima sałomy. Za toje nadta dobra brać *suchi torf*, *biely moch z mšarou*, hdzie jon jošć, ci *suchuju czornuju ziamlu*—wa ũsio heta mača dobra ũciahiwajejcca, dyk i ničoha z hnoju nie prapadaje.

*Torf*, hdzie jon jošć, warta zašsiahdy brać na padšciłku, chacia by sałomy było šmat. Kapajuć jaho ũ wolnym časi, tady zwoziać i ssypajuć hdzie blizka ũ niewialikije kučy, kab dobra prasoch, — najlepš hdzie pad strechaj, pad pawietkaj; pašla, jak prasochnie, padšciłajuć im skacinu.

Hnoj bywaje ad roznaj żywioły. U našych haspadarou najbolš *karoujaho hnoju*; jon maje mała azotu, šmat wady; hnije ũ ziamli doħha, rašlinie nia šybka pamahaje, za toje ž z jaho znak na poli daħžejš, jak s czaho druhoha. Najlepš pamahaje jon na suchich, lohkich ziamlach, pry piasku.

*Konski hnoj* bahaty azotam, mała maje wady; heta haračy hnoj; jon skora hnije, skora i korm daje rašlinie, ale nie na doħhi čas. Najlepšy znak z jaho

na ciazkaj ziamli, pry hlinie; mienš pamahaje loh-  
kaj ziamli.

*Awiečy hnoj* padobny da konskaho, maje ješče  
bolš azotu i ješče sušejšy; dobry na ciazkujy ziamlu.

*Nawoz ad šwiniej* bywaje ũsielaki, hledziačy  
na toje, čym kormiac šwiniej. Kali kormiac mia-  
kinaj ci zbožem, tady jon lepšy, kali-ž bulbaj, pa-  
myjami ci druhim redkim kormam, tady hnoj saũ-  
sim bĕahi. Najlepš miešac jaho z druhim hnojem,  
napryklad, z awiečym.

Bĕahi toj haspadar, što u jaho na dziadzincy,  
pry abory i pry chlawoch walajucca kučy hnoju,  
kali doždž jaho wymywaie, a hnajoũka z chlawoũ  
na darohu ci ũ roũ ciae. Haspadar pawinien ru-  
picca nia tolki ab toje, kab šmat hnoju miec, ale  
i kab toj hnoj byũ jak najlepšy. Kab že dobry miec  
hnoj, treba piĕnawać, kab hniũ jon usiudy roũna,  
kab nia hreũsia i nie paliũsia, kab hnajoũka z jaho  
nie ciakĕa, dy kab *ammonjak* (*ammijak*) nie lacieũ  
won u pawietre.

Najlepš trymac hnoj pad skacinaj, dyj dobra  
kala jaho chadzić. Kab hnajoũka nie prapadaĕa,  
šciekajučy ũ ziamlu, treba u abory ziamlu wybru-  
kawać, ci zrabić hruby tok z hlíny; treba miec  
uwahu i na toje, kab byũ spad u šciek—rawok, pa  
katorym budzie šciekać na dwor hnajoũka. Tam užo  
zrabicie studzienku z bočki staroj, ci nawat prosta  
z daščok prasmolenych; studzieaku hetu treba pry-  
krywać, kab wada ad daždžu tudy nie padaĕa i nie  
šciekaĕa. A najlepiej dyk stolki kĕašć padšciĕki, kab  
hnajoũki i nie byĕo. — Ješče musić haspadar piĕna-  
wać, kab hnoj skroš pa ceĕaj abory roũna byũ utop-  
tany i roũna lažaũ. Taki dobra utoptany hnoj pa-  
winien być zaũsiahdy syry, wilhotny, woš i treba  
čas ad času paliwać jaho hnajoũkaj z hetaj stu-  
dzienki. Hnoj s-pad zadnich noh treba pierakidać  
pad karyta, kab skroš byũ roũny i roũna hniũ. Naj-  
lepš čas ad času pierastaũlać bydĕa i karyta: jak  
skacina staić raz tut, druhi raz tam, to biez wia-  
likaho kĕopotu budziem miec roũna utoptany i sy-  
ry, wilhotny hnoj.—Kali hnoj daũžej lažyc, tady  
wilhać skroš raschodzicca, i *tlen* (*kislórod*) da ubi-  
taho hnaju nia maje dostupu, hnoj hnije roũna, nia  
sochnie i nia tracić swajej mocy — tych čašciej,  
što patrebny zbožu.

Wielmi dobra raz ci dwa ũ tydzieĕ pasypy-  
wać hnoj u abory torfam abo čornaj ziamloj—hru-  
bin na 2-3 cali — pierad tym, jak pad skacinu sa-  
ĕoma šcielecca.

Kali abora nadta maľaja i hnoju nia možna trymać pad skacinaju, tady, wiedama, prychozicca wyniaści jaho z abory nalepš złažyc jaho pad strechaju, pad pawietkaju, kab wada daždžewaja jaho nie wymywała. Tak sama i tut treba piľnawać, kab u ziamlu hnajoŭka nie ściekała, kab hnoj byŭ usiudy roŭna ŭ kučy ubity, kab skroś roŭna hniŭ i roŭna byŭ syry, a dzieła taho treba jaho sa studzienki čas ad času paliwać hnajoŭkaj.

Čym daŭžej lažyc hnoj, tym bolš jon hnije. Prahniŭty hnoj, jak my ŭžo skazali, daje zbožu hatowaj pażywy bolš, jak hnoj świeży, što hnije pad skibaju; za toje świeży hnoj silniej miahčyc ziamlu, hrejeć jaje. Z hetaho jasna, što hnoj świeży, sałomisty treba kłaści na ziamlu chałodnuju, ciazkuju, a na lahčejšuju ziamlu treba kłaści hnoj prahnity, stary.

Hnoj pamahaje najbolš tady, jak jaho, wywiežšy na pole, zaraz rastresać i jak najšcyrej pryharać. Na harystym poli treba pryhorywać bardziej, bo došč, a zimoj śnieh zmyjeć u nizy hnajoŭku, i najlepšaja časć hnoju prapadzie; dyj na pryhorki treba kłaści hnoju bahaciej, jak na nizy, bo na nizy i tak wada ŭsio roŭna nianasie jaho.

Hnoj najlepš wywazić na pabaranowanuju ralu, bo tady ziemia barždziej uščiahiwaje pażyŭnyje čaści, i došč nia može tak skora zmyć, jak na hladkim i ćwiordym papary. Niadobra pakidać hnoj na poli ŭ małych kučkach, jak heta časta bačyc možna na wioskowych honiach, bo tady jon hnije zališnie skora, gazy z jaho wychoziać u pawietre, dyj druhije pażyŭnyje čaści hłyboka zahaniaje wada ŭ ziamlu, dyk hnoj, praležaŭšy doŭha na poli, mała ŭžo wartuje. Možna časta bačyc, jak na tym poli, dzie byli kučy jaho, zbože mocna wyhaniaje ŭ sałomu, a zierniat mała, dyj nima nijakaho śledu nawozu.

Kali ŭžo kaniećnie treba zimou hnoj wywieźci, tady treba jaho składać u jak najbolšyje kučy, roŭna zloženyje, sa spadzistymi bakami, dy ŭtapać dobra. Jak kuča ŭžo budzie zložena, treba jaje abraŭnawać i abić wiłami, pašla ziamloj prykryć, abłažyc skroś i abić iznoŭ wiłami, tak jak heta robicca z bulbaj u kapcoch; aproć taho ciaham treba piľnawać, kab ziemia nie absypałasia. Wiasnoj, jak ziemia adtajeć i absochnie, taki hnoj razwoziac pa poli i *zaraz že rastrasajuc*.

Treba dobra hladzieć, kab hnoj skroś byŭ roŭna raskidany i roŭna prykryty ziamloj; kali jon nadta sałomisty, dyk treba padkładać jaho pad skibu

i raskidywać tam, dzie pług ci sacha sciahiwaje. Błahaja heta rabota, kali skiba styrčakom staić, a šmat hnoju walajecca nieprzykrytaho. Nikoli nia treba pryhorywać hnoj nadta hłyboka, i čym cia-  
żejša rala, tym treba brać płycej. Hłyboka zahorany, dy ješče niaroŭna parastrasany hnoj nia dašć pażywy zbožu, bo tady pawietre mienš, jak treba, maje dostupu da jaho, i jon nia može ũ mieru prahnić, robicca z jaho jak-by torf. Tak sama nie wypadaje zahorywać, kali ziemia nadta mokraja, bo hetym zatrymoŭwajecca hnićcio hnaju.

Na lohkich ziemiach, pry piasku, dzie pawietre lohka prachodzić, hnoj skora prahniwaje, a ũ ciałkich hlejach hnije pamału. I na takuju ciałkuj ziamlu najlepiej kłaści hnoj choć-by i nie tak časta, ale koždy raz jak možna bolejš; za toje lohkaja ziemia lubić, kab hnaili jaje čašćiej, chacia-by hnoju kłali i nie šmat.

Pad oziminy—pšanicu i żyta—treba dawać hnoj uwaŭajučy, kab było nie zališnie mnoha, bo tady zbože wylehaje. Dobra dawać hnoj pad buraki i bulbu. Jarynu možna siejać na drubi, treci i nawat čaćwiorty hod pa hnai. Pad haroch, wyku, łubin hnaić rali nia treba, bo hetyje rašćieńnia ciahnuć azot prosta s pawietra.

Dobry haspadar pawinien miarkawać, kab ziamlu swaju abdzialić skroš hnojem, dy kab hnoj papadaŭ najdalej na šosty hod. Tady tolki i urodzić dobra, i karyšć s pracy budzie.

#### IV.

Aproč hnoju bydlačaho ũ koŭnaj haspadarce jošć ješče šmat rečej, što treba zbirać, bo jany dobra papraŭlajuć ziamlu. Hetak dobra zbirać čaławiečy kał i maču, dy nia treba pazwalać, kab jany walalisia i hnili kala budoŭli: tak hnijučy ničoha, aproč škody, jany nie dajuć, bo z ich idzie zaraza i chwaroza. Za toje, sabrany ũ wadno miejsco i prysypany ci torfam, ci čornaj ziamloj, kał toj wielmi pamahaje na uradžaj.

A ješče koždy haspadar—choće, ci nia choće—musić palic u piečy. Woš treba, kab jon popiełu nie hłumiŭ darma, a ssypaŭ u bočku (pawinien tolki dobra piłnawać, kab s popiełam nie było wuhlej, bo može časam paŭzar zrabić). Bočku hetu treba stawić pad strechaj, kab došč jaje nie zamačyŭ, a

wiasnoj popieľ roŭna razsypať ci pa sienažaci, ci pa kaniušynie, wyce, harochu; na inšyje raścieńnia jon mienš pamahaje, a na hetyje—nadta dobra. Pamahaje popieľ zatym, što šmat u im *potażu*. Najlepšy popieľ z biarozawych droŭ, horšy z sasnowych.

Treba ũmieć skarystać u haspadarce i s takich reĉei, jak šlam z sažawok i ziemia z rawoŭ. ũ sažaŭki i rawy wada nanosić s pola i sienažaci šmat dobrej ziamli, katoraja asiedaje ũ ich. Pomnić tolki treba, što šlam wywazić na pole adrazu nielha, bo jon nadta kisły i moŭe zboŭu paškodzić. Treba jaho wykapać, spuściŭšy sažaŭku, dy złaŭyć na bierah u kuĉach, nia bolšych, jak na poŭ aršyna wyšyni; tak niechaj jon pralaŭyć praz zimu, kab da dna pramiorz, wysoch, straciŭ kwasy i prahniŭ. Wiasnoj jaho treba dobra pralapacić i tady ũžo moŭna na papar wywazić. Suchi šlam moŭna pierš wywazić u aboru, pad bydła; tady jon uciahiwaje ũ siabie maĉu, katoraja najĉašciej prapadaje biez karyšci dla haspadara, wyciekajuĉy won z abory. Pryhorywać šlam treba płytko, pašla prybaranawać, kab skroś roŭna z ziamloj pieramiešaŭsia. Kłašci jaho moŭna pad usielakaje zboŭe, ale najlepš jon pamahaje na ciaŭkaj ziamli.

Haworaĉy ab tym, jak kormiaccia rasliny, my ũžo skazali, što haroch, wyka, kaniušyna i padobnyje im rašliny mohuć sciahiwać s pawietra ũ ziamlu nawoz, dyk pašla ich zboŭe dobra rodić. U nas na papary niĉoha nikoli nie raście, i papar pustuje; a za hranicaj mała hdzie ũbaĉyš papar: tam aŭsianišĉe z wosieni padhorywajuć, a wiasnoj wywoziać ũžo hnoj, zahorywajuć jaho i siejuć wyku; hetaj wykaj lepš prakarmić moŭna skacinu, jak na pustym papary. Jak tolki wyka padraście (—a kasić lepš tady, jak jana ćwiacie, nie dapuskajuĉy da strukoŭ, bo nadta rabota ũsia spoznicca),—jaje zbi-  
rajuć i zaraz ŭe, nie ĉakajuĉy, zahorywajuć, a ũžo paŭniej, jak ziemia pralaŭyć sa dwa tydni, siejuć ŭyta. U nas haspadary haniać siaŭbu u adsiewie i kaŭuć, byccam heta ŭkodzić ŭytu, ale papraudzi to jano bywaje zatym, što najĉašciej haspadar paŭkaduje ci wyki, ci harochu skasić tady, jak jany ćwiatuć, i pakidaje na nasieńnie, dyj jak zbiare, to ziemia ješĉe laŭyć niepryhorana, — a heta najhorš. Kab u adsiewie moŭna byľo siejać, treba rana skasić wyku ci haroch na korm, dy zaraz padharać pole; tady i ŭyta budzie dobreje, bo ziemia zbaha-  
cicca azotam, i papar pusty nia budzie.

U kancy skažem, što ciapier časta siejuć adnu rašlinu tolki na toje, kab jana babaciła ziamlu azotam i kab pašla zaharać jaje na hnoj. Hetaja rašlina zawiecca *lubin*.

## VI.

Łubin bywaje trajaki. *Žoŭty* łubin raście naj-  
lepiej na piasku, daje bolš ziella, a mienš ziernia; *sini* i *biely* łubin lubiać ciažejšuju, hlinistuju ziamlu, bolš dajuć ziernia, za toje skupiej na zielle. Usie hetyje hatunki łubinu lubiać, kab patrapić pasiejać ich u syrawatuju ziamlu (— mokraj, bałocistaj jany prapadajuć), dy kab pašenciło syrawataje z daždžami leta; praŭda, wychodiać jany dobra i ũ suchije hody, ale sio-ž taki horej.

Pad łubin treba harać ziamlu z wosieni, kab jana ũ skibach pramiorzła; wiasnoj zaorywajuć druhi raz, tady siejuć łubin i prybaroniwajuć. Treba hladzieć, kab zierniaty zališnie hłyboka nie papadali u ziamlu — nie hłybiej, jak na adzin cal. Sini i biely łubin možna zasypać hłybiej za žoŭty.

Kuplajuczy ziernie łubinu treba piłnawać, kab jano bliščalo, nie było zialona e ci scisnutaje z dwuch bakoŭ, bo heta značyc, što niaspiełaje; dobraje spiełaje ziernie zwinić, jak pierasypajuć jaho z ruki ũ ruku; zaplašnieły-ž łubin siejać nie warta, bo ničoha z jaho nia budzie.

Siejuć łubin, jak trawa pašla ũ rost, u druhoj paławinie apryla, na Jurja. Siejućy nie na nasieńnie, a kab zaarać pad žyta, možna da siauby prystupić i ũ mai miesiacy. Na dziesiacinu idzie nasieńnia siniaho i biełaho łubinu 75—80 harcou, a žoutaho mienš, bo jon daje huściejšyje kusty i zierniata mienšyje. Treba pomnić, što tak husta zasiejany łubin daje uradžaj, katory spieje uwieś adrazu, ũ wadnym časi, dyj sausim pakrywaje ziamlu—a heta maje wialikaje značeńnie na paprauku ziamli; kaliž pasiejać redziej, to ziamli skroś nie pakryje, i karyść budzie mienšaja, dy nawat jak pojdzie na nasieńnie, to budzie s tym łubinam šmat kłopotu, bo pakul adny struki buduć pašpiewać, druhije buduć ješče krasawać, a trecije iznoŭ wysypacca pačnuć.

Časam bywaje, što pa siaŭbie wypadzie silny doždž, a potym pojdzie suš. Tady ziemia zbiwajecca, robicca jak-by skarupa, ci kara na rali, i łubin

nia može wybicca s pad jaje. Tady nia treba tracić času i škadać, što časć łubinu prapadzie, a treba zabaranawać pole lohkej baranoj; biaz hetaho ũsio zmarnujecca.

Pakul łubin mały (—a raście jon pamału), ab-siedaje jaho roznaje zielle. Takoje zielle možna spawici awiečkami, pilnujućy, kab nie abjelisia, jak, heta bywaje ad kaniušyny. Łubinowaja trawa i siena, ani ziarno na korm nia hoże, bo ũsio heta horkaje; jaduć jaho awiečki, a wymočenoje ũ pratočnaj wadzie budzie jeści i skacina; ale hetaho rabić my nie radzim, bo nadta časta z hetaho bywajuć wialikija straty i upadak na skacinu. Awiečki najlepš jaduć łubin, nawat niamočeny, ale łubinowaje sie-na zadawać im treba patrochu koždy dzień—asabliwie spaćatku.

Kali zbirajuć łubin na nasieńnie, uvažać treba, kab tolki treciaja časć strukoũ dašpieła, bo inačej nadta šmat jaho wysypajecca; tady abo struki abrywajuć rukami (—heta niaspornaja rabota i nadta darahaja), abo žnuć. Kasić łubinu nie wypadaje, bo nadta šmat wysypajecca. Zžaũšy łubin, pakidajuć jaho u žmieniach nia bolš jak da poũdnia, a pašla wia-žuć u čuby, abo składajuć u takije kopki. jak kaniušynu. Časam robiać i wialikije kopki; tady pieršy rad stawiać stojmia, a zatym nakładajuć na jaho łubin komlami na dwor i kopčać na wiarchu sałomaj. U takim stažku łubin može stajać doũha, kali jon rychła złożeny i kali wiecier jaho prabiraje.

Treba skazać, što łubin sušyć trudna, bo nadta jon sačysty; a pierawaročwać jaho nia hoże, bo struki wielmi abiwajucca. Dyk cełaja štuka ũ tym, kab zžać jaho ũ samuju paru, jak jon čuć-čuć pašpiewać pačynaje; dašpieje jon ũžo zžaty. Kab wysušyć žwieści łubin, nie paabiwaũšy strukoũ, wyściłajui wazy paściłkaju. Składać łubin treba pad strehcāju, a, wymałaciũšy, ziarno nia treba nasypać hruba u arudy, bo ad hetaho jano hrejecca i psujecca.

Najččasćiej łubin siejuć na hnoj. Zahorywać jaho najlepszy čas tady, jak užo jość struki. Prauda, najbardžej zhniwaje jon pad ziamloju. kali jaho skasić u ćwiatu. Ale bahacieũšy i sparniejšy dla hna-jeńnia pola budzie jon tady, jak užo maje dobryje struki, i woš hetak zahorywać jaho najlepiej, kali siejuć łubin pad żyta. Z zahorywańniem łubinu pad żyta treba miarkawacca tak, kab ziemia wyleżałasia



i kab nie spažnicca z siauboj žyta; najlepszy čas dla hetaho u nas 2—3 niadzieli pa Piatre.

Na hnoj pad jarynu łubin redziej siejuć; pry hetym treba uvažać na toje, što łubin nadta šmat zierniat wysypaje, katoryje wiasnoj paüşchodziać u jarynie, a tady ciazka budzie dasuŝycca jaje. Dyk woŝ čamu treba pačakać z harańniem, pakul nasieńnie łubinowaje pad wosień nie wysypiecca i nie prahnije, a tady užo harać. Pakidać-že niezaorany łubin pad jarynu na ũsiu zimu da wiasny nielha, bo jaryna tady najčaćściej błaħaja bywaje.

Aručy łubin, da płuha pryładzić treba prut žalezny tak, kab jon hnuŭ łubin pad skibu, i piłnawać, kab ziemia ščylna jaho przykrywała. Zamiesta pruta možna i łancuh, ci wiaroŭku hrubuju uwiazać adnym kancom da stelwahi płuha, ci da rahača sachi, a druhim kancom da ručki. Wiaroŭka pawinna wisieć swobodnie, siaredzinaj da ziamli. Aručy, jana łubin prychilaje.

My radzim čytacielom paprabawać siejać łubin, dy tak, jak tutaka napisana. Dobraje heta zielle, mnoha karyŝci dać može i zierniem (katoraje nie šmat pracy kaŝtuje, a cenu maje dobruju), i tym, što łubin maje koreń douhi, katorym dastaje pażywu s takoj hłybini, skul niwodnaja raŝlina ciahnuć pażywy nia može. Dy jeŝće, jak my užo kazali, łubin bahacić ziamlu azotam.

## VII.

Haspadar pawinien uvažać na toje, kab ziemia mieła doŝi azotu, fosforu, potažu i wapny. Wučonyje ludzi dawiedalisia, što jak u ziamli niechwat adnaho s pamiež tych wieŝčestw, — naprykład, fosfornaho kwasu, — dyk uradžai buduće słabyje, chacia by my i padsypali ũ ziamlu paddastatkom druhich wieŝčestw: azotu, potažu, wapny. A ũ haspadarcy heta časta zdarajecca, što ziemia biedna ũ wadno wieŝčestwo, a ũ druhije—bahata. Kab takoj biadzie paradzić, pačali ludzi karystać s paraŝkoŭ, što ich nazywajuć *fabrycznymi nawozami*. Jany majuć wialikaje značeńnie ũ haspadarcy i šmat pamahajuć. Paraŝki joŝć hetakije.

*Saletra čylijskaja* zawiecca tak ad amerykanŝkaho hasudarŝtwa *Čyli*, hdzie jaje kapajuć z ziamli; jana padobna da soli. Maje jana ũ sabie šmat azotu: na 100 funtoŭ jaje budzie s 15 funtoŭ azotu. *Saletra* lohka raspuskajecca ũ wadzie, prachodzić skora praz ziamlu, kareni raŝlin lohka z jaje kary-

stać mohuć. Heta treba pamiatać i pasypać saletru tak, kab jana, raspuściušysia, nie prašla ũ ziamlu hłybiej prad tym, jak raślina paśpieje z jaje skarystać; bywaje heta na lohkich ziemiach, pa silnych daždżoch i pry mokraj wiaśnie. Za toje najlepiej pasypać saletry nie pierad siaŭboj, a tady, jak zboże ũžo padraście.

Usie fabryčnyje hnai treba brać u parašku, kawałki wialikije staŭčy. Saletru, katoraj na pole sypiac nadta mała, najlepiej miešać s piaskom suchim, kab jana raŭniej razsypałasia.

Kali żyta, ci pšanica słaba raście, razsypajuć u cichi (biez wietru) i suchi dzień 5—6 pudoŭ saletry na dziesiacinu ũ tym časi, jak zboże ũžo kuścicca. Ale saletra nadta darahaja i u nas redka kali budzie rachunak jaje pasypać; najčaćściej taniej budzie dać ziamli azot ci u hnai, ci łubinam, zaharaŭšy jaho pad zboże. Za toje ũ biadzie, kali hrad zboże maładoje pabje, ci żyta z zimy drenna wyjdzie, saletra tady wielmi pamahaje, kali ũziać jaje choć pa 3 pudy na dziesiacinu.

Druhi fabryčny hnoj — heta *superfosfat*, šery kisty parašok; robicca jon na fabrykach z kaściej ci z fosfornych kamienioŭ. U 100 funtach maje jon 12—16 funtoŭ kwasu fosfornaho, katory lohka z *superfosfatu* wymywajecca i raspuskajecca ũ wadzie i tady ũciahiwajecca kareńmi. Pad aziminu *superfosfatu* treba dać pudoŭ 15-20 na dziesiacinu i razsiejać jaho prad samaj sieŭboj, dy zaraz že prybaranawać. Zboże na *superfosfacie* daje bahaty kołas, poŭnaje ziarno, pieknuju sałomu. Najlepiej pamahaje jon na bahaciejšych, čarniejšych ziemiach, a na šwiatlejšych, biadniejšych i lahčejšych ziemiach lepšaja bywaje *tomasoŭka*.

*Tomasoŭka* hetak nazywajecca ad imiani anhlika Tomasa, katory pieršy pačaŭ jaje rabić. Jak topiac *železnuju rudu* na žaleža ci stal, treba rudu tuju ačyścić ad fosforu, katory ũ joj jość. Dyk woś da rudy dadajuć wapny, a jany ũ haračaj piečy prycahiwaje fosfor i spiekajecca z im u zendru. Hetu zendru mielać na drobny, ciaški, šery parašok, i heta ũžo jość *tomasoŭka*.

Kwas fosforny, što ũ *tomasoŭcy*, trudniej raspuskajecca ũ wadzie, jak kwas, što ũ *superfosfaci*; woś i raślina nie zrazu mohuć ũsciahnuć jaho ũ siabie, dyk zatym *tomasoŭku* treba razsypać za jaki

tydzień prad siaubaj. Na dziesiacinu dajuc 20—25 pudoŭ tomasoŭki.

Jeŝce joŝe *kainit*—biełaja sol, katoruju kapajuc z ziamli i katoraja maje ŭ sabie *potas* (*kali*). Na 100 funtoŭ kainitu budzie 12 funtoŭ potasu. Najlepsz pamahaje bulbie, ale tolki nielha sypac jaho pierad samaj siauboj, bo tady moze paŝkodzić maładym kareńcykam. Pasypajuc im (pa 20—25 pudoŭ na dziesiacinu) z wosieni toje pole, ŝto pojdzie pad bulbu, i płytki pryhorywajuc. Nadta dobra robić kainit sienaŝaci, aby tolki nie była bałocistaja: ad jaho binie moch, i trawa wielmi papraŭlajecca. I tutaka siejac jaho treba z wosieni, dyj prybaranawać pierad i pa siaubie ŝaleznaju baranoj.

Usie hetyje fabryčnyje nawozy najlepiej pamahajuc razam z hnojem. Haspadar najbolj skarystaje, kali wywiazie cienie hnoju i dadaŝc paraŝku. A kali nie na pahnoju i na pustoj ziamli pałaŝyć bolš paraŝku, dyk najčasciej moze być strata. Jak uŝo saŭsim nima hnoju, dawajcie paraŝki (*kainit* s tomasoŭkaj) pad łubin; łubin pryharajcie i siejcie ŝyta,—tady i rali swajej nie paznajecie.

Treba pomnić, ŝto hetyje fabryčnyje hnai u nas darahije i nie zaŭsiahdy akupiacca; pry suŝy ad ich saŭsim nijakoj karyŝci nie bywaje. Dyj trudna zhadać haspadaru, jaki paraŝok wybrać. Woŝ my by radzili, kab haspadary pierŝ na małym kawalačku pasiejali paraŝku na probu i padrachawali, ci joŝe i jakaja karyŝc ad jaho, dy jaki paraŝok na jakoj ziamli udajecca; tady haspadar napeunie wiedac budzie, ci wyjdzie jamu karyŝc, ci strata. S hetaho małoha kawalačku, ŝto na im pasiejany paraŝok, treba zboŝe zŝac i wymalacić asobnie ad reŝty i zwaŝyć; s takoha-ŝ kawalačka biez paraŝku tak sama asobnie zŝac, zmalacić i zwaŝyć; tady, pryraŭnawaŭŝy adno da adnaho, widać budzie, ci warta uŝywać paraŝok, ci nie.

Usie paraŝki pradajucca mieŝkami pa 6 pudoŭ miech i kaŝtujuc (kuplajucy u Wilni): tomasoŭki ad 2 rb. 25 k. da 3 rb. 48 k., kainitu — 2 rb. 40 kap. superfosfatu ad 3 rb. 50 k. da 5 rb. 10 kap., a saletra za pud 2 rb. 40 kap.

Najlepiej, kali dwa-try haspadary kupiac razam pa mieŝku tomasoŭki i kainitu, dy paprabujuc ci pad łubin, ŝto pojdzie pad ŝyta, ci na aŭsianiŝce,

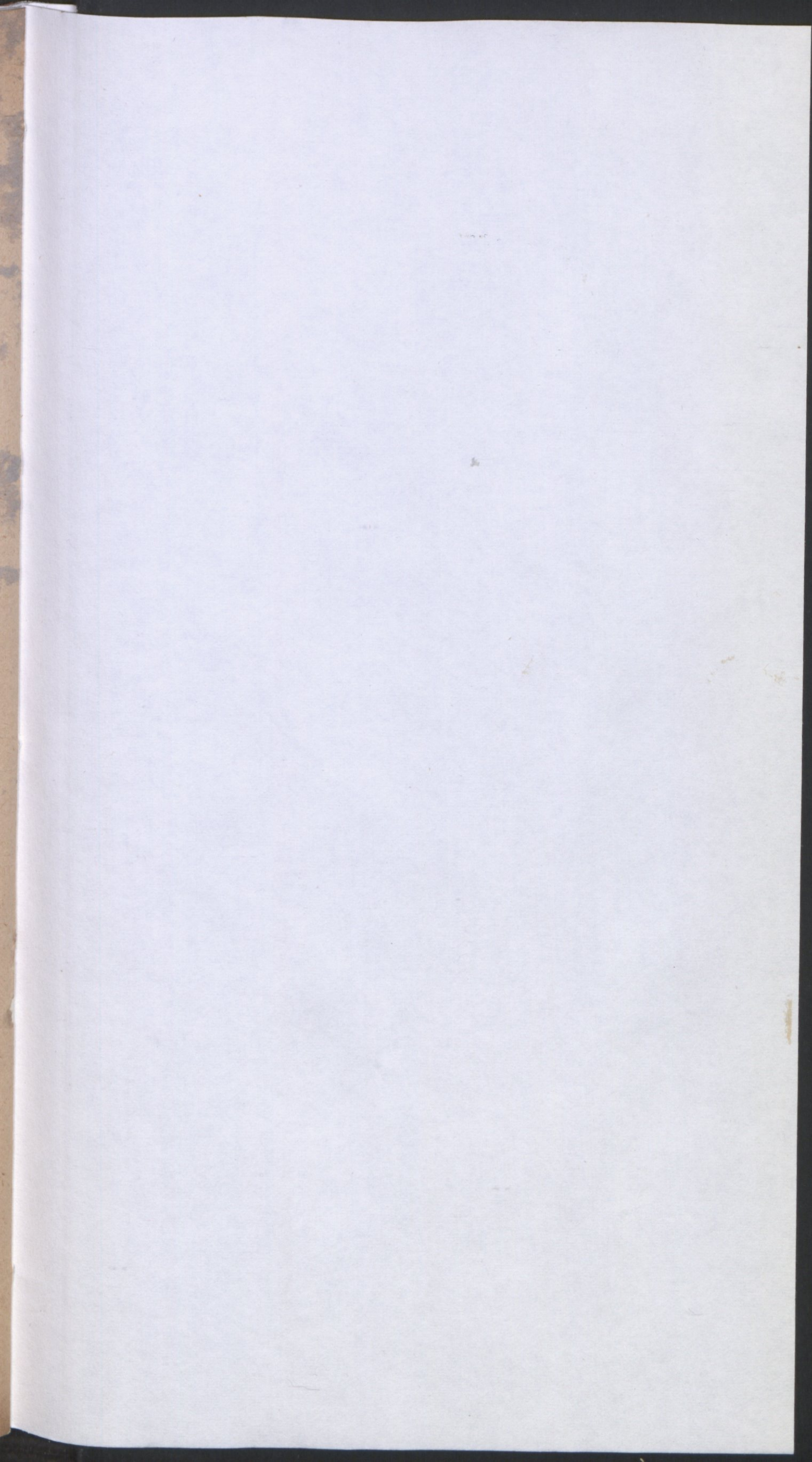
dzie pasiejana kaniušyna, dać tomasoŭki skainitam;  
tady jany i pamiarkujuć i pa kaniušynie, i pa ży-  
cie, ci jość karyść z hetaho, ci nima. Prabujučy  
na swajej ziamli i toje, i sioje, najlepiej daznajesz-  
sia, što karystnaje budzie.

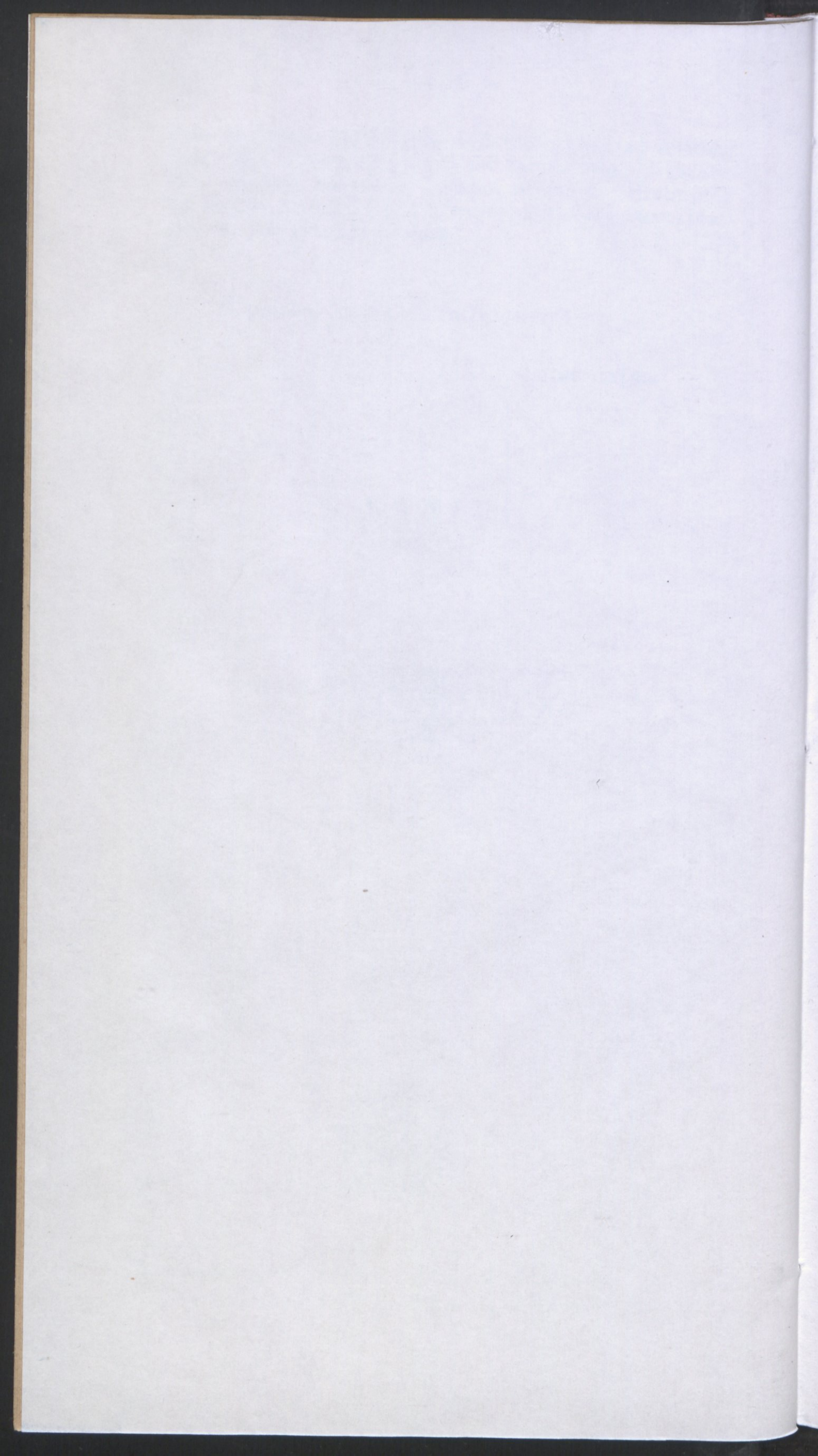
S polskaj mowy pieratłumaczyŭ

Antoś Asina.

K A N I E C.







Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001024216270



324885

*zdy*

